



LUCJAN RYDEL

**Bajka o Kasi i
królewiczu**


wolnelektury.pl



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

arpeaux, 1827-1875. *Le Prince impérial*, 1863, Lille, samedi 2

LUCJAN RYDEL

Bajka o Kasi i królewiczu

I

Nie miała Kasieńka ojca ani matki,
Ino¹ miała oczy jako dwa bławatki,
Usta jak dwie wiśnie, liczka jak dwie zorze,
I na służbie była Kasia we królewskim dworze.
Oj Kasiu, Kasieńko!

Sierota, Sługa, Miłość
niespełniona, Pozycja
społeczna

I musiała w zimie od samego rana
Rąbać kłody drzewa na drobne polana,
I myślała sobie: «Jak zrąbię te kłody,
Któż przy ogniu się ogrzeje? Ten królewicz młody...»
Oj Kasiu, Kasieńko!

I musiała latem w gorące południe
Iść po jasną wodę z konwiami pod studnię,
I myślała sobie: «Jak naniosę wody,
Któż się to w niej będzie kąpał? Ten królewicz młody...»
Oj Kasiu, Kasieńko!

I co noc musiała szorować na czysto
Szczerozłote schody, podłogę srebrzystą,
I myślała sobie: «Jak wymyję schody,
Któż to po nich będzie chodził? Ten królewicz młody...»
Oj Kasiu, Kasieńko!

— Gdy na łowy jechał z dworskimi i z psiarnią,
Wychodziła Kasia na strych nad piekarnią.
Wyglądała za nim dymnikiem² ze strychu,
Płakać się jej czegoś chciało — po cichu, po cichu —
Oj Kasiu, Kasieńko!

II

Cóż na to powie pan kucharz
Iż ty go, Kasiu, nie słuchasz?
Posłał cię co żywo
Do lochu po piwo,
A ty go, Kasiu, nie słuchasz.

Uszła przez ciemną dREWUTNIĘ,
Bo coś ją gnało okrutnie
W te gaje, dąbrowy

¹ino (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²dymnik — niewielkie okienko w dachu, odprowadzające dym z domów bez komina. [przypis edytorski]

I w bór ten sosnowy —
Tak ją coś gnało okrutnie!

Czy po stokrocie, po dzwonki
Biegiesz, Kasieńko, na łąki?
Oj dzwonki, stokrocie
Nie tobie sierocie —
Nie biegnij, Kasiu, na łąki!

Czy na poziomki, maliny
Idziesz do leśnej gęstwiny?
Maliny tam w borze
Nie dla cię, nieboże —
Nie chodź do leśnej gęstwiny.

Co jej tam kwiatki, jagody!
Ino królewicz ten młody!
W te gaje, dąbrowy,
W bór ciemny na łowy
Jedzie królewicz ten młody.

Jemu korona ze złota,
A tobie, Kasiu, robota,
Nie takiej sierocie
Królewicz we złocie
— Tobie, Kasieńko, robota!

Pozycja społeczna

Dźwigaj ty wodę i drewno,
Jemu się żenić z królewną.
Na nic twa uroda,
I łez twoich szkoda —
Żebyś ty była królewną!...

III

Huczą trąby po lesie,
Rozgłos wiatrem się niesie
Na cztery świata strony.
Jedzie królewicz, jedzie,
Przed panami na przedzie,
A konik pod nim wrony³.

Polowanie

Migło mu się przez zielen,
A on myślał, że jelen:
Śmignęła prędką strzała...
Trafił Kasię w pierś lewą
I upadła pod drzewo,
Krwiał się ciepłą zalala.

— «Com ja zrobił! Niech zginę
Za tę biedną dziewczynę!
Biegajcie w mig dworzany
I przywieźcie ze dwora
Najstarszego doktora.
Bo krew uchodzi z rany».

³wrony koń — koń o czarnym (karym) umaszczeniu. [przypis edytorski]

— «Szkoda dla mnie doktora:
Jestem Kaśka ze dwora!
Ino tego się boję,
Co pan kucharz mi powie,
Kiedy o tym się dowie...
Dostanę ja za swoje!»

— «Nie bój się ty nikogo,
Ino powiedz, niebogo,
Czy bardzo boli rana?
Takaś blada jak chusta,
Takie sine masz usta,
Kasieńko ty, kochana!»

— «Troszkę boli, nic prawie...
Lecz nie klękaj na trawie,
Mój królewiczu młody,
Bo tu pełno krwi świeżej,
A ty w złotej odzieży,
Narobisz sobie szkody».

— «Niech tam odzież ubroczę,
Milsze mi twe warkocze
Niżli korona złota —
Niech się odzież ubroczy,
Milsze mi są twe oczy
Niż dech mego żywota.

Za łzy twoje i męki
Naści pierścień z mej ręki:
Turcy mi go przysłali —
Za krew twoją rumianą
Niechże ci się dostaną
Cztery sznury koralu».

— «Jam nie skarbów łakoma,
Daj się objąć rękoma,
Uczyńże mi tę wolę:
Pókim żywa, nie żałuj,
Ino całuj mnie, całuj,
Królewiczu sokole!»

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rydel-bajka-o-kasi-i-królewiczu/>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezyj, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Emanuel Modrzejewski, Karolina Kowska.

Okładka na podstawie: Renaud Camus, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).